№ 88 Łódź, Niedziela dn. 30 Marca 1919 roku. Rok II.

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5.50
„ „ „ kwartalnie „ 16,50

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekscie (4 szp.) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Niedziela, 30 marca po poł. o g. 3 po cenach popularnych
„Mąż z loterji“
Komedja amerykańsk. w 5 akt. R. J. Younga

Godzina 7.30 przedostatni występ W. Biegańskiego
„ORLĘ“
Dramat w 6-ciu aktach E. Rostanda.

Poniedziałek, 31 marca Ostatni występ Biegańskiego
„ORLĘ“
Po raz ostatni. Dramat w 6 akt. E. Rostanda.

Koncesjonowane
Biuro Informacyjno-Handlowe
z Wydziałem Wywiadowczym
Łódź, ul. Piotrkowska № 84.
Korespondenci i agenci we wszystkich miastach.

Wydział I.
Wywiady handlowe i o zdolności kredytowej. Informacje o wolnych placówkach w handlu i przemyśle. Ofiarowanie przedstawicielstw i reprezentantów etc.

Wydział II.
Wywiady w sprawach o kradzieże, zabójstwa etc. oraz sprawach poufnych. Obserwacje.

Polska Krajowa
LOTERJA
klasyczna
Warszawa
R. G. O.
ul. Kredytowa 4.
50,000 numerów, 25,000 wygranych i 51 premji.
Wygrywa WIĘCEJ, niż co drugi numer.
Suma wygranych 8 miljonów 211 tysięcy marek.
Wielka wygrana 750,000 marek.
Ciągnienie III-ej klasy 4 i 5 kwietnia r. b.
Losy III-ej klasy są już w sprzedaży!
Termin wymiany losów upływa 2 kwietnia r. b.
Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

ODEON
Wybitny tragik świata
A. BASSERMAN
w wielkim dramacie norweskim p. t.
„SYN MORZA“

Z SEJMU.

Sesja pierwsza, posiedzenie 21-sze.

Wrażenia

(Telef. od wł. korespondenta).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu obfitowało w znamienne momenty. W czasie dyskusji nad wnioskiem o subsydja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego redaktor „Naprzodu“, socjalista Czapiński wystąpił przeciwko kościołowi i religji, domagając się usunięcia wydziału teologicznego z uniwersytetu.

Odprawę dał mu piastowiec ks. dr. Kotula, przypominając, że ani w Niemczech, ani Francji i Anglji—teologji z uniwersytetu nie usunięto.

Jednakże najskuteczniejszą odprawę Czapiński otrzymał od chłopa Kowalewskiego, który zaznaczył, że chłop polski nie dopuści do usunięcia religji ze szkoły. Jeżeli Czapińskiemu chodzi o to bardzo—to niech wykłada swoim zwolennikom zasady talmudu.

Wy jesteście kapitalistami—mówił pod adresem socjalistów—wam wszystko wolno, ponieważ jesteście socjalistami, ale wam od religji wara!

Przemówienia ministrów Pruchnika i Iwanowskiego w sprawie bezrobotnych i robót publicznych wywołały wielką konsternację na ławach socjalistycznych, okazuje się bowiem, że rząd bardzo usilnie zabiega o uruchomienie przemysłu i robót publicznych, a przecież oni przez to tracą podstawy i argumenty dla swojej agitacji.

W kuluarach bardzo żywo interpretowano zapowiedzianą konferencję prezesów wszystkich klubów sejmowych u prezydenta ministrów.

Konferencja dawała sposobność do daleko idących przypuszczeń.

Wyjazd prezydenta Paderewskiego został odłożony na dłuższy czas.

Wczoraj zjawił się w Sejmie po dłuższej nieobecności poseł Skarbek, który właśnie wczoraj rano powrócił z Chyrowa, gdzie prowadził rokowania z ukraińcami.

Rokowania te nie doprowadziły do żadnego rezultatu i zostały zerwane.

Ukraińcy w dalszym ciągu ostrzeliwują ciężką artylerją z gazami Lwów-Przemyśl. Sytuacja Lwowa jest nadal bardzo poważna.

Tematem licznych rozmów był wywiad posła prof. St. Grabskiego umieszczony w „Kurjerze Warszawskim“, w którym rzekomo poseł Grabski godził się z całym spokojem na podział wielkiej własności.

Okazuje się, że wywiad jest nieścisły i „Kurjer“ popołudniowy umieszcza odpowiednie sprostowanie.

W związku z tą kwestją szeroko jest interpretowany gotowy projekt reformy agrarnej.

Według tego projektu państwo uznaje za niezbędne podział wielkiej własności ziemskiej na gospodarstwa różnej wielkości. Najbardziej pożądany jest typ średnich gospodarstw.

Warszawa, 29 marca. Sesja pierwsza Posiedzenie 21. Początek g. 10 m. 30. Między interpelacjami znajduje się interpelacja p. Głąbińskiego, w sprawie aprowizacji miasta Lwowa i p. Dębskiego w sprawie stosunków w sądownictwie lwowskim.

Sprawa odbudowy Kalisza.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j. *do sprawy odbudowy miasta Kalisza.*

Pos. *Radziszewski* w uzasadnieniu wniosku komisji zaznacza, że zniszczenie Kalisza było bezprzykładnym w dziejach świata barbarzyństwem. Major Preusker jeden z największych barbarzyńców doby obecnej według z góry przygotowanego planu zabrał się do zniszczenia całego śródmieścia. W rzeczywistości zniszczył on 30 proc. budynków przedstawiających 3/4 większości całego miasta. Kalisz i Lusitanja to widome znaki tego barbarzyństwa pruskiego na lądzie i morzu. W Kaliszu zginęło wówczas 1200 osób. Dziś miasto to jest w nędzy i ubóstwie. Stało się to bez żadnego powodu.

Mówca cytuje ciekawy dokument z czasów okupacji niemieckiej, mianowicie pismo przedstawiciela władzy niemieckiej 11 listopada 1916 skierowane do generalnego gubernatora warszawskiego w sprawie rozłożenia ciężaru na odbudowę Kalisza, gdzie ten urzędnik pruski sam powiada, że o rzekomej winie mieszkańców Kalisza zaledwie myśleć można i wzburzenie miasta przypisać należy jedynie mylnemu pojmowaniu sprawy przez wojskowych.

Mówca przedstawia w dalszym ciągu, że materjałów na odbudowę jest pod dostatkiem i że po mieście snują się rzesze bezrobotnych oraz, że pierwsze prace około odbudowy zaczęto już za czasów okupacji niemieckiej, wreszcie że wiele materjału starego psuje się przez długie leżenie. To wszystko przemawia za pośpiechem, nie mówiąc już o stronie moralnej, która również nakazuje, ażeby Sejm okazał, że Polska będzie odbudowywała to, co tamci nam planowo zniszczyli.

Odbudowa musi nastąpić na koszt skarbu niemieckiego. Sąd najwyższy przeprowadza dochodzenia śledcze, które ustalą najwyraźniej złą wolę dowództwa niemieckiego, a zatem ta pozycja odszkodowania nie może ulegać żadnej wątpliwości. Co do formy całej akcji komisja proponuje wzorowanie się na analogicznej akcji odbudowy Kalisza po wojnach napoleońskich. Tak jak wówczas wydawano akcje poszkodowanym, tak obecnie mają otrzymywać poszkodowani zaświadczenia, które w naznaczonym terminie mają być wykupione.

Pozatym wniosek wzywa rząd, aby przystąpił do robót publicznych w Kaliszu i aby poszkodowanym oprócz tych poszkodowań przyznał także łatwy kredyt, a wreszcie aby odbudował inne miasta i miasteczka w kraju również zasługujące na wyjątkowe traktowanie tak jak Kalisz. Sprawozdawca cytuje w końcu słowa Primasa wygłoszone na powitanie króla Stanisława, które brzmią: Co ulica to pole, co rynek to pustka. W miastach miast szukać należy.

Oby Sejm w myśl tej patrjotycznej skargi przejął się dolą naszych miast, które powinny wszakże odegrać tak doniosłą rolę, w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym.

W głosowaniu przyjęto bez dyskusji wnioski komisji.

Przystąpiono do drugiego punktu t. j. sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej w sprawie wniosków nagłych dotyczących potrzeb uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Sprawa robót publicznych.

Przemawiali sprawozdawca *p. Bardel, p. Radziszewski, p. Czapiński*, który domagał się m. in. zupełnego usunięcia wydziału teologicznego, *p. Dąbal, p. ks. Kotula, p. Smoła, p. Czapiński*, potym *p. Kowalewski*, który protestował przeciwko usunięciu wydziału teologicznego.

Wszyscy mówcy wskazywali na liczne niedomagania i braki dające się odczuwać w uniwersytecie Jagiellońskim oraz postawili szereg żądań, zmierzających ku lepszemu uposażeniu zarówno samego uniwersytetu jako też ciała profesorskiego oraz zakładów i instytutów uniwersyteckich.

W głosowaniu izba przyjęła rezolucję komisji skarbowo-budżetowej jednomyślnie. Wobec tego marszałek oświadcza: Tego się nie spodziewałem po tak długiej dyskusji (Na sali wesołość).

Przystąpiono do punktu trzeciego *porządku tj. do odpowiedzi ministra robót publicznych Pruchnika, na interpelację p. Klemensiewicza w sprawie uruchomienia robót publicznych*,

Minister *Pruchnik* zarnacza, że ministerstwo robót publicznych powstało 16 stycznia r. b. a więc istnieje dopiero 2 i pół miesiąca. Organizacja ministerstwa w tak krótkim czasie nie mogła uczynić należytego postępu, bo inaczej cierpiałby na tym dobór ludzi. Dlatego rząd odniósł się do samorządów miejskich i wiejskich, ażeby stworzyły komitety robót publicznych i przedłożyły je ministerstwu skarbu.

Najwięcej zgłoszono robót w dziale budowy dróg, reszta przypada na regulację miast i rzek, na odbudowę kraju, meljoracje itp. Najgorzej przedstawia się rzecz w centrach przemysłowych, gdzie liczba bezrobotnych jest bardzo wielka. I tak w Warszawie jest 80,000 bezrobotnych licząc samych tylko robotników bez rodzin. Danie im pracy to rzecz niesłychanie trudna, bo chodzi o pracę produkcyjną. Uruchomiono już roboty około zburzenia 8 fortów, około obwałowania Wisły koło Wilanowa, koło regulacji Wisły i budowy portu na Pradze, w sprawie założenia kolonji tanich domów koło Cytadeli. Wszystko to jest jednak za mało. Dlatego ministerstwo w ostatnim czasie wzięło się gwałtownie do projektu budowy kanału spławnego, któryby łączył Dniepr z Odrą i przechodził przez Warszawę.

W Łodzi także trudno wynaleźć tyle robót, choć tam jest robót więcej niż w Warszawie możliwych. Między innymi postanowiono rozpocząć budowę kolei łączącą Łódź ze Zgierzem, la następnie z Łęczycą i Kutnem. Roboty są w toku.

Wszystko to jednak odnosi się do robót doraźnych. Rząd myśli także że o odbudowie kraju i założeniu wytworni materjałów budowlanych, aby mógł prowadzić swoją swoistą politykę i regulować ceny na targu materjałów budowlanych.

Tak się nie stało w Galicji i to było błędem odbudowy Galicji. Te wszystkie roboty były na początku chaotyczne. Taki stan rzeczy nadal istnieć nie może. O ile chodzi o program rządu to dotyczy on przedewszystkiem meljoracji. Dalsze roboty obejmą obwałowanie lewego brzegu Wisły od Krakowa do Zawichościa. Ta sprawa już się rozpoczęła.

Ministerstwo wydało dyspozycje ażeby rozpoczęto wszędzie roboty, gdzie niema przeszkód. Długość wału wynosi 172 kl, i przez to zostanie ulepszonych 32,500 hektarów najurodzajniejszej ziemi, która jest poprostu Egiptem na ziemiach polskich. Przytem będzie można zająć bardzo wielu robotników a ewentualnie zamierzone jest sprowadzenia robotników z Łodzi.

Druga wielka sprawa t. j. *regulacja rzek spławnych i budowa kanału żeglugi*. Chodzi przedewszystkiem o połączenie drogą wodną Zagłębia Dąbrowskiego ze środkową i północną połacią kraju głównie dla przewozu węgla. Na dalszym planie jest wykonanie kanału tak zwanego środkowo-europejskiego, któryby łączył Odrę z Dnieprem i przechodził także przez Warszawę. Program obejmuje jeszcze inne kanały, jak kanał Odra-Wisła rozpoczęty jeszcze za [illegible] kanał łączący Wisłę i Dniestrem i Dniestr z Bugiem.

Oczywiście są to roboty na długi szereg lat. Chodzi jednak o to, ażeby społeczeństwo i Sejm nimi zainteresować, ażeby się stały przedmiotem dyskusji publicznej, tak aby można stworzyć z czasem dzieło doskonałe.

Następnie mówca wspomniał o budowie portów, jeden port w Płocku już rozpoczęto, ponieważ znalazł się dobry projekt opracowany przez niemców. Wkrótce rozpoczną się roboty około przystani na Pradze. Prócz tego rozpoczyna ministerstwo budowę tak zwanych przegród, t. t. zbiorników wody w górach, któreby gromadziły wodę, wstrzymywały ją i puszczały na dalinę w takich tylko ilościach, jakie dolina może znieść bez szkody.

Galicyjski wydział krajowy sprawę tę zainicjował przed wojną, a ministerstwo robót publicznych zamierza ją podjąć na nowo, przedewszystkiem urządzić przegrodę na Soli, która by mogła wytworzyć siłę 15,000 koni i zaopatrywać w energję elektryczną okolicę Oświęcina i Zagłębia Dąbrowskiego. Zbiorniki takie miały także na celu popieranie żeglugi.

Dalszą kategorją robót planowanych przez ministerstwo są drogi bite. Królestwo ma 10,000 kilometrów dróg bitych, podczas, gdy w Galicji jest 17,000 a w Poznańskiem 35,000.

Przy tej sposobności zauważa mówca, że całą pieczę około dróg trzeba będzie przerzucić na czynniki autonomiczne tak jak jest we wszystkich innych krajach. Zniesione będą zatem drogi rządowe i krajowe, który to podział istnieje w Galicji i zostaną tylko drogi powiatowe. Nie znaczy to jednak, żeby ministerstwo miało już zupełnie nie troszczyć o tę sprawę. Owszem, ono będzie zawiadywało drogami przez swoich inżynierów, ale zarząd drogami będzie należał do sejmików i one będą za to odpowiedzialne.

Z tymi pracami wiąże się także poprawa odbudowy kraju, i na tym polu czyni się wszystko co możliwe.

Sejm uchwalił otworzyć dyskusję nad tą odpowiedzią ministra i połączyć z dyskusją nad odpowiedzią ministra ochrony pracy i opieki społecznej na interpelację p. Szczerkowskiego w sprawie zapomóg dla bezrobotnych:

Minister *Iwanowski*: Odpowiadając na interpelację p. Szczerkowskiego, wskazał na to, że jak gabinet Moraczewskiego powziął plan zorganizowania pomocy dla bezrobotnych. Z początku wyasygnowano 20 miljonów marek na zapomogi, bo przypuszczono, że liczba bezrobotnych nie będzie zbytnio wzrastała i w preliminarzu na rok obecny umieszczono kwotę 100 miljonów marek na ten cel. Ale przewidywania nie sprawdziły i gdy z początku miało się do czynienia ze 150,000 bezrobotnych, co wraz z rodzinami wynosiło około pół miljona głow, dzisiaj do 25 marca zarejestrowano 277,000 beżrobotnych żywicieli rodzin, co wraz z rodzinami wynosi 830,000 osób.

Z powodu tego nawału bezrobotnych otrzymało zapomogi od skarbu za pośrednictwem ministerstwa pracy 240,000 rodzin tj. 625,000 osób. Z początku zapomogi były ustalone w wysokości trzech marek dziennie na głowę rodziny, 2 marki dla matki a po 1 marce dla każdego dziecka z tem, że maksymum dla jednej rodziny nie powinno przekraczać 7 marek. Ale już w połowie stycznia stało się jasnem, że przy tej wysokości zapomóg nie będzie można zaspokoić potrzeb żywnościowych bezrobotnych w ramach naszego budżetu. Najgorzej było w styczniu, kiedy nasz skarb przechodził bardzo znaczne przesilenie wskutek niewpłacania pożyczki państwowej. Nawet nasze wojsko nie otrzymało żołdu. Wtedy sumę preliminowaną dla bezrobotnych obcięto ze sto miljonów na 60 miljonów.

10 stycznia odbył się zjazd komisarzy opieki społecznej i stwierdził, że wydawanie zapomóg pieniężnych pociąga za sobą niepożądane skutki. Sciąga mianowicie do wielkich mas bezrobotnych ze wsi. Niektore kategorje pracowników, które otrzymały niską płacą zarobkową jak służba domowa miały pokusę porzucenia pracy i zaciągania się w szeregi bezrobotnych Ludność większych miast jak w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim stale wskutek tego wzrastała.

Różnica między niewielkim zar. robotnika wykwalifikowanego, wynoszącym przeciętnie 10 marek a zapomoga 7 marek była stosunkowo zbyt niewielka, ażeby miała zachęcić ludzi do pracy. Wskutek tego zjazd przyszedł do przekonania, że zapomogi gotówkowe należy zamienić na zapomogi żywnościowe.

Zjazd uchwalił, że zapomogę należy zniżyć do 2 marek od osoby a 5 marek na rodzinę i że należy ustalić pewne kategorje w wysokości zapomóg dla rozmaitych miast.

Co się tyczy wypłaty zapomóg zaległych to ministerstwo ochrony pracy poczuwa się pod tym względem solidarnie do winy wraz z ministerstwem skarbu. Zaległości te powstały głównie w okresie od 27 stycznia do 15 lutego, kiedy były pustki w skarbie.

Szczególnie dotknęło to okręg łódzki. Ale w żadnej miejscowości nie było całkowitego wstrzymania zapomóg. Wpływały one zawsze dalej tylko w mniejszej ilości i w żadszych odstępach czasu. Dziś jednak na szczęście wstrzymanie zapomóg należy do przeszłości. Stoimy lepiej pod względem finansowym i zdążyliśmy wypłacić większą część zaległości. Okręg łódzki jest zupełnie wypłacony, dla innych pieniądze są przekazane i te zaległości wynoszące przed tem 12 miljonów spadły w tej chwili do cyfry znikomej, a wciągu przyszłego tygodnia będą wyrównane.

Jak obowiązkiem państwa jest dbać o wojsko tak zadaniem jego jest starać się o to, aby utrzymać przy życiu i sprawności tę armję robotników, która nam będzie potrzebna do rozpoczęcia konkurencji z innymi krajami. Cóż bowiem będą warte nasze kopalnie i fabryki, które odbierzemy od wroga, jeżeli nie będziemy mieli dla nich wykwalifikowanych robotników którzy stanowią faktycznie nasze największe bogactwo naturalne.

Najradykalniejszym środkiem pomocy byłoby uruchomienie przemysłu i uregulowanie stosunków między pracownikami a kapitałem, oraz pomyślne rozstrzygnięcie zadań polityki zagranicznej. Jeżeli nam się uda odzyskać Cieszyn, to będziemy mogli zaraz uruchomić przemysł hutniczy, przerabiać ogromny zwały rudy żelaznej, wydobyt j w okręgu częstochowskim.

Po uruchomieniu przemysłu metalowego będzie można przystąpić do budowy zniszczonych mostów, wagonów i całej odbudowy kraju. Ogromne znaczenie dla naszego przemysłu miałoby także odzyskanie Gdańska, gdyż ułatwiłoby wywóz naszego węgla na wybrzeże Bałtyku, a z drugiej strony przywóz surowców do kraju. Jesteśmy jedynym krajem na całej kuli ziemskiej, który posiada zbytek węgla, ale jest naszą tragedją, że tego zbytku nie możemy zużytkować (Głos mimo to marzniemy.) Przyłączenie Borysławia dałoby możność zajęcia tysięcy robotników w kopalniach naftowych i uruchomienia przemysłu chemicznego.

Dopóki konjunktura wojenna i polityczna nie przyniosą nam pod tym względem zmian, dopóty musimy sobie radzić jak dotychczas. Pod tym względem ministerstwo ochrony pracy pozostaje w ciągłym kontakcie z ministerstwem robót publicznych, dając pracę komu można.

Izba uchwala odłożyć dyskusję nad odpowiedzią ministrów na interpelację p. Klemensiewicza i Szczerkowskiego oraz ograniczyć czas przemówienia do 10 minut.

P. *Klemensiewicz* oświadcza, że kiedy na porządku dziennym jest wystąpienie jakiejś prymadonny, to sala niewątpliwie jest pełna, a jeżeli chodzi o ciężką robotę, jak debaty nad robotami publicznemi, to zamyka się usta mówców i dlatego marszałek nie weźmie mu za złe jeżeli 10 min. pomnoży przez dwa.

Mówca zarzuca programowi ministra że jest obliczony na dziesiątki lat w czasie kiedy roboty muszą być przeprowadzone natychmiast. Cierpliwość robotnika dochodzi do ostatnich granic. Nie można ludziom dać pracy, a równocześnie pozbawiać ich praw. Lud patrzy na Seim z ufnością, ale nie wszystko tu się dzieje w porządku. Najważniejsze sprawy jak reform rolnych i robót publicznych nie idą naprzód,

Mówca wspomina o radosnej wiadomości, że jeden z największych klubów tej Izby zmienił swoje oporne stanowisko wobec reformy rolnej przez usta p. Grabskiego oświadczył, że jeżeli okaże się potrzeba podziału wielkiej własności między bezrolnych a małorolnych, to uczynimy to z całem spokojem.

Mówca wnosi rezolucję, wzywająca rząd do jaknajenergiczniejszej, a przedewszystkiem jaknajszybszej akcji w dziedzinie robót publicznych i do użycia na ten cel wystarczających funduszów z pożyczki przymusowej oraz zagranicznej.

P. *Szczerkowski* uważa ograniczenie czasu przemówienia za dowód, że Sejm stara się sprawy te zbagatelizować (Wrzawa na prawicy: Nieprawda, nieprawda!) Mówca krytykuje postanowienie zniesienia normy dla bezrobotnych. Robotnicy są wycięczeni, stąd grasują epidemje (Prawica Pan Niemcom podziękuje.) Mówca przypomina, że zanim zaległości wypłacono, były na tym tle rozruchy, strzelanina i tp. Przed wojną kapitaliści zrobili wielkie majątki, a potem nie dbali o to, żeby zabezpieczyć robotnika przed głodem. Takie rzeczy będą się działy dopóki będzie istniał ustrój kapitalistyczny. Minister mówi że brak pieniędzy. A dlaczego rząd nie ściągał energicznie podatków, dlaczego nie przeprowadził pożyczki przymusowej?

Mówca stawia rezolucje, żądającą uchwalenia przez Sejm ustawy, dotyczącej zapomóg i ubezpieczenia bezrobotnych, dalej żąda, ażeby rząd wypłacał zapomogi regularnie bez przerwy, żeby nie zmniejszał ich wysokości w stosunku do normy z przed dnia 22 stycznia 1919 i ażeby wypłacił bezrobotnym zaległej zapomogi tam, gdzie się to jeszcze nie stało.

Pos. *Śliwiński* wita z zadowoleniem plan akcji ministra robót publicznych pod względem uruchomienia warsztatów pracy, podnosi, że przemysł dotychczas po macoszemu był traktowany, gdyż Sejm składa się przeważnie z rolników i największą część pracy poświęca rolnictwu. Mówca wolałby, żeby punktem wyjścia pana ministra była potrzeba stworzenia przemysłu nie zaś dania pracy bezrobotnym. Mówca uważa, że w przemyśle działają 3 siły: robotnicza, kapitalistyczna i intelektualna. Sił roboczych i kapitałów mamy dużo, brak nam sił intelektualnych. To musi się odbić ujemnie na całokształcie naszego życia. Aby przeprowadzić plan pana ministra, trzeba się posiłkować energją prywatnych techników jako wykonawców. Należy co rychlej przy pomocy rządu zorganizować biura techniczne i zaniechać biurokratycznych metod.

Mówca stawia rezolucję, żądającą, aby ministerstwo robót publicznych objęło natychmiast ziemię dawnego zaboru austryjackiego w sferę swoich bezpośrednich agend, aby przystąpiło natychmiast do zlikwidowania dawnych kontraktów z przedsiębiorcami robót publicznych, aby umożliwiło, zorganizowanie przemysłu budowlanego i aby powołało państwową radę techniczną, a przedewszystkiem sekcję dla spraw budowlanych.

Pos. *Waszkiewicz*: Liczba bezrobotnych w Kongresówce wynosi już miljon. Bolszewizm jest groźny jedynie dlatego, że spekuluje na tę miljonową armję bezrobotnych w Polsce. Państwo musi zapewnić minimum egzystencji każdemu robotnikowi. Przedewszystkiem chodzi o danie pracy. Jeżeli w Łodzi jest 150.000 bezrobotnych, a prace publiczne zatrudniają zaledwie 1000 ludzi, że oczywiście w tych warunkach sprawa zapomóg wysuwa się na plan pierwszy.

Mówca wytyka, że rząd obniżył zapomogi i to w styczniu, wśród głodu i mrozu. Nie można się powoływać na Niemcy, bo przecież w Niemczech były normy głodowe. Mówi się, że na tydzień wstrzyma się wypłaty zapomóg, tymczasem mija tydzień, drugi i trzeci a zapomóg się nie wypłaca. Obiecano, że robotnik otrzyma pieniądze za zaległe zapomogi, tymczasem po trzech tygodniach dowiaduje się, że zaległości nie dostanie. To jest drażnienie ludzi. Trzeba było widzieć radość agitatorów komunistycznych z powodu tego ograniczenia, aby zrozumieć do czego prowadzi taka gra niebezpieczna. Obniżanie i wstrzymywanie zapomóg miało w Łodzi także zabarwienie polityczne. Na tydzień przed wyborami w Łodzi powiedziano, że się zapomóg nie wypłaci, a taka sama gra powtórzyła się w miesiąc potem, kiedy były wybory do rady miejskiej. To była agitacja na rzecz pewnego kierunku.

Robotnik miał zaufanie do tego Sejmu, ale Sejm obradował przez osiem tygodni, a nic dla robotnika nie zrobił. Uchwalił cukier dla pszczół, nawóz dla rolników, ale dla polepszenia bytu klasy robotniczej w Polsce nie zrobiono nic w ciągu tych tygodni. Jeżeli tak dalej pójdzie, to rzeczywiście do wrót tego Sejmu, kto inny zapuka. Tylko ten rząd utrzyma się przy władzy, który rozwiąże zagadnienie pracy i chleba. (Brawa).

Na tym zakończono posiedzenie.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym sprawa wyboru p. Prilluckiego i dalsza dyskusja nad odpowiedziami ministrów na interpelacje.

Polska na kongresie.

Paryż, 21 marca.

Organizacje polskie, stworzone z powodu rokowań pokojowych wyrosły z pnia Komitetu Narodowego, założonego w Paryżu w sierpniu r. 1916. Komitet po kooptacji nowych członków liczy obecnie około 20 członków.

W dalszym ciągu ma swą siedzibę na avenue Kleber i rozrósł się do rozmiarów wielkiej instytucji, posiadającej liczne biura i cały sztab urzędników.

Przyjazd z Warszawy licznych ekspertów i organizacja biur kongresowych zmusiły Komitet do wynajęcia nowego lokalu, Wydzierżawiono Hotel des Champs Elysees (5 rue Balzac). W cichej ulicy, tuż koło Etoile, elegancki hotel, dywanami wysłanym, trzymają straż polscy żołnierze w rogatywkach.

Nastrój panuje serdeczny i nazwaćby można rodzinny. W dolnych salonach czytelnie, restauracje) widzimy dawnych znajomych. Spotkać tu można wszystkich zajętych pracą przy konferencji pokojowej Na pierwszym piętrze, w czystych salonikach w stylu Ludwika XVI znajdują się sale przyjęć delegatów p. p. Dmowskiego i Dłuskiego obok biura sekretarjatu generalnego, na którego czele stoi p. Kozicki.

Od rana do wieczora drzwi się tutaj nie zamykają. Rozlega się trzask maszyn, które w kilku językach przepisują komunikaty dla użytku dyplomatów i prasy. Przy generalnym sekretarjacie istnieje specjalne biuro prasowe, na którego czele stoi pan Ludwik Włodek. Prócz sekretarjatu generalnego na pierwszem piętrze mieści się jeszcze biuro prasowo-polityczne pod kierownictwem p. Erazma Piltza, będącego równocześnie delegatem Komitetu Narodowego przy rządzie francuskim. Pomocnikiem jego jest pan Jan Żółtowski z Czacza.

Drugie piętro zajmuje kierownik biura prac kongresowych minister um spraw zewnętrznych, który przed paru tygodniami przybył do Paryża wraz ze swoim sztabem. Obok niego funkcjonuje delegacja naukowa, złożona z profesorów uniwersytetów Bujaka, Buzka, Sobieskiego, Konopczyńskiego, Romera, Czekanowskiego, Nitschla i innych. Delegacja ta poza tem niesie bardzo cenną fachową pomoc w zakresie zagadnień historyczno-geograficzno-etnograficznych, związanych z Państwem Polskiem. Oddaje nadto tę wielką usługę, że utrzymuje stosunki ze sferami uniwersyteckiemi, francuskiemi, które niestety do ostatnich czasów były bardzo zaniedbane z tego powodu, że nie było się tem komu zająć.

Trzecie piętro zajmuje delegacja ekonomiczna pod przewodnictwem b. ministra przemysłu i handlu p. Andrzeja Wierzbickiego, w tej chwili nieobecnego w Paryżu (zastępuje go pan Zygmunt Chamiec).

Następne piętra są zajęte bądź na mieszkania członków i urzędników delegacji, bądź też na rozmaite mniejsze biura; np. na piątem piętrze redaguje z wielką pieczołowitością tygodnik „L'Independance Polonaise" pan Stanisław Stroński. Obok niego w pokoju, w którym panuje ruch znaczny, mieści się delegacja Wielkiego Księstwa Cieszyńskiego złożona z księdza Londzin'a, prof. G. Szury, Jerzego Warchałowskiego i innych.

Po minach i humorach tych panów łatwo poznać, jak danego dnia stoi sprawa cieszyńska i czy Czesi nie dokonali jakiegoś nowego podkopu.

Gdzieindziejześrodkowują się interesy kresów wschodnich, reprezentowane przez pp. Łubieńskiego, Rybińskiego, Puttkamera i innych.

Wielką sensację, szczególnie dla służby hotelowej wywołało onegdaj przybycie deputacji Spiżsko-Orawskiej, złożonej z ks. Machaja oraz dwóch górali w strojach miejscowych. Sensacja była tem większa, że obaj górale mówią doskonale po angielsku.

W hotelu delegacji panuje gwar i ruch nie do opisania przejeżdżających i interesantów. Krzyżują się nieustanne informacje i uwagi, których ton jest ściśle zależny od codziennej sytuacji sprawy polskiej. Znajdujemy tutaj barometr, czy zanosi się na stałą pogodę, czy na czas pochmurny. Takim dniem pochmurnym był onegdajszy, kiedy w Radzie Najwyższej konferencji odezwał się głos dość potężny Lloyd George'a zaprzeczający Polakom prawa już nie do posiadania Gdańska, bo ta sprawa jest nieodwołalnie rozstrzygnięta, ale co do szerokości kurytarza, który miałby do tego portu prowadzić.

Jednakże komisja do granic polskich p. Cambon'a, której sporna sprawa została odesłana do ponownego rozwiązania, wytrwała niezłomnie na swojem stanowisku, które wprawdzie niezupełnie zaspakaja żądania polskie, jednakże ogranicza rzeczony kurytarz z zachodniej strony Puckiem, ze wschodniej Elblągiem, nadając mu szerokość przeszło stu kilometrów.

Drugą chmurą na horyzoncie Polski jest sprawa plebiscytu na Mazurach, który ze stanowiska zasady narodowościowej nie może być uznany za uzasadniony, a bez usilnej agitacji z naszej strony na Mazurach może być dla przyszłych granic państwa niebezpieczny.

Sprawa granic wschodnich jest narazie odroczona.

Jak nas informują, po ustaleniu granic pomiędzy Polską a Niemcami pierwszą sprawą, która wejdzie pod obrady konferencji, będzie kwestia Galicji Wschodniej, a następnie Wielkiego Księstwa Cieszyńskiego. W związku ze sprawą Galicji Wschodniej podkreślić należy bardzo dobre stosunki, jakie panują między delegacją polską a rumuńską. Oparte one są na wspólności interesu: obrony przeciwko bolszewizmowi z jednej, przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu z drugiej strony. Dążeniem obu tych państw musi być dążenie do posiadania wspólnej granicy, czemu jasny i niedwuznaczny wyraz dała przebywająca tutaj od niedawna w określonej misji królowa rumuńska, w rozmowie z dziennikarzami polskimi, których szczególnie wyróżniała na przyjęciu prasy zagranicznej.

W następnych korespondencjach przejdę do innych spraw, między któremi do najważniejszych należy sprawa organizacji wojskowej generała Hallera. Ten list pragnę zakończyć uwagą niech w kraju wszyscy będą pewni, że robi się tutaj wszystko, aby sprawę Polski jaknajlepiej rozwiązać. Ale niech nikt nie zamyka oczu na to, że sprawa nasza ma potężnych przeciwników, a walka jest tem trudniejsza, że działają oni skrycie. Polacy, którzy mają tu zaszczyt reprezentowania interesów Ojczyzny, podlegają prawu starego przysłowia, francuskiego — „faice que dois, advienne que pourra", Z drugiej jednak strony kraj obowiązany jest prowadzić tak politykę, aby nie ... tego, co tutaj da się uzyskać. ... polska ostatecznie robi się w Polsce.

Komisja ententy do zawieszenia broni.

Kraków, 29 marca (PAT) — Wczoraj przybył tutaj kapitan Moneli, który jest członkiem komisji ententy zawieszenia broni na byłym obszarze austro-węgierskim. Komisja ta urzęduje stale we Wiedniu. Na czele jej stoi generał Segre, a szefem jest pułk. Gagini.

Komisja przysłała do Krakowa swoich przedstawicieli, którzy przebywać tu będą stale, aż do zawarcia pokoju.

Taką samą delegację wysłała komisja do Pragi, do Stanisławowa i do innych miast na terytorjum byłej monarchji austro-węgierskiej.

Kapitan Manoli komunikować się będzie z główną komisją we Wiedniu za pomocą lotników.

Niebawem ma przybyć do Krakowa pułk. Gagini. Jako oficer łącznikowy wojsk polskich przydzielony został do kapitana Moneli podpor. Cyliński.

Aresztowanie fałszerzy.

Kraków, 29 marca, (PAT). — Dochodzenia w sprawie fałszerzy certyfikatów przewozowych zostały ukończone. W ostatnich dniach udało się policji krakowskiej aresztować członków szajki fałszerzy certyfikatów Jana Sienkiewicza w Warszawie i Władysława Cnodzkę w Łomży. Byli oni pośrednikami akcji przewozowej między Galicją a Królestwem.

Aresztowanych przewieziono do Krakowa. Mieli oni kolosalne zyski, gdyż od każdego wagonu parafiny brali po 50,000 koron.

Bolszewicka propaganda.

Londyn, 29 marca (PAT) — Poseł Croft zapytał w izbie gmin, czy rząd zwrócił uwagę na fakt, że bolszewicy wydają w Szwecji pieniądze na cele rewolucyjne i czy poczynione zostały kroki wydalenia wszystkich bolszewików z Anglji. Bonar Law dał odpowiedź potwierdzającą, oświadczając, że bolszewicy wydają wszędzie olbrzymie sumy na cele propagandy.

Powrót.

Kraków, 29 marca (PAT) — Generalny delegat na Galicję dr. Gałecki powrócił wczoraj do Krakowa.

Przyjazd inwalidów.

Kraków, 29 marca (PAT) — Wczoraj przybył tutaj pociąg wiozący przeszło 100 inwalidów wojennych, którzy przebywali we Włoszech, jako jeńcy wojenni.

Koniec pierwszego czytania.

Paryż, 29 marca (PAT) — Radjo stacji krakowskiej. Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando odbyli wczoraj konferencję w mieszkaniu prezydenta Wilsona przy placu Stanów Zjednoczonych. Jest nadzieja, że rada 4-ch zakończy w poniedziałek pierwsze czytania traktatu pokojowego.

Intrygi prawicowców niemieckich.

Berlin, 29 marca (PAT) — „Deutsche Zeitung" ogłasza korespondencję między kanclerzem niemieckim i następcą tronu z którego wynika, że były kanclerz rzeszy niemieckiej ks. Maksymilian badeński ogłosił abdykację cesarza Wilhelma i następcę tronu, nim oni faktycznie zrezygnowali ze swoich praw do tronu. Opublikowaniem tym chce skrajna prawica siać nieufność do rządu obecnego, zarzucając socjalistom polityczną intrygę zakulisową i dążenie do władzy za pomocą haseł, którymi systematycznie okłamują lud niemiecki. Zarzuty te odpiera tak prasa demokratyczna jak i socjalistyczna. Organ demokracji „Berliner Tageblatt" ostrzega prawicę, aby się kamaryla dworska nie posunęła zbyt daleko, bo mogą z tego wyniknąć następstwa, któreby wyciągnęły na jaw te grzechy konserwatystów, które dotychczas nie są znane.

Mobilizacja torpedowców.

Helsinfors, 29 marca (PAT) — Tel. iskr. stacji pozn. Trocki nakazał mobilizowanie torpedowców na Newie. Krążowniki „Piotrograd", „Anril" i „Pierwozwanyj" otrzymały rozkaz wyruszenia do Kronsztadu.

Granice nadreńskie.

Zurych, 29 marca (PAT) — Wilson Clemenceau, Lloyd George i Orlando przedyskutowali ponownie kwestję odszkodowania i ustalenia granic nadreńskich. W kołach angielskich i amerykańskich utrzymują, że przyszły tydzień przyniesie ważne postanowienia.

Porażka bolszewików.

Amsterdam, 29 marca (PAT) — Reuter donosi z Ekatyrynosławja, że na północnym froncie Donu wyparto 6 pułków bolszewickich poza Don. Kozacy dońscy obsadzili Ekaterynosław i zdobyli kilkanaście armat.

Rozruchy w Petersburgu.

Amsterdam 29 marca (PAT) — Tel. iskr. W Piotrogrodzie wybuchły rozruchy robotników skierowane przeciw rządowi sowietów.

Wierny sprzymierzeniec.

Paryż, 29 marca (PAT) — Tel. iskr, stacji poznań. Pichon oświadczył we francuskiej izbie posłów, że polityka francuska wobec Rosji jest niezmieniona i że Francja pozostanie bierną wobec swego dawnego sprzymierzeńca. Od zamiaru zwalczania bolszewizmu, stanowiącego plagę Rosji i ludzkości Francja nigdy nie odstąpi,

Interwencja słowian południowych.

Zagrzeb, 23 marca (PAT) — „Słowenski Narod" zapowiada wojskową interwencję państwa południowo-słowiańskiego na Węgrzech, a zwłaszcza w Banacie.

Anglja a Rosja.

Londyn, 29 marca (PAT) — Izba gmin przyjęła bil o rekrutacji. Wniosek wykluczenia przymusowej służby wojskowej w Rosji został odrzucony 282 głosami przeciw 48. Churchil zapewnił, że Anglja nie zamierza utrzymywać wielkich sił wojskowych w Rosji. Wewnętrzna polityka rosyjska Anglji nie obchodzi. Należy ją jednak traktować z punktu widzenia solidarności z resztą sojuszników.

Pierwszy okręt niemiecki.

Londyn, 29 marca (PAT) — Do zatoki Leth przybył pierwszy okręt niemieckiej floty handlowej wysłanej do Anglji.

Całkowite pokonanie Niemiec.

Amsterdam, 29 marca (PAT) — „Times" nawołuje, ażeby niemców pokonać nie tylko podyktowaniem warunków, ale zniewoleniem ich do spełnienia nałożonych warunków. Wobec tego należy wzmocnić Polskę i zapewnić jej dostęp do ... Wypadki na Węgrzech przekonują o tem aż nadto dobrze,

Z komisji w Spaa.

Berlin, 28 marca (PAT) — „Der Tag" donosi. Angielska komisja w Spaa zaprosiła rząd niemiecki, aby wysłał do Versalu komisję finansową z 6 osób złożoną która ma być łącznikiem pomiędzy wydziałem finansowym ententy, z rzeszą niemiecką we wszystkich sprawach skarbowych i żywnościowych.

Przyjazd przedstawicieli koalicyjnych państw.

Kraków, 29 marca. (PAT). W... przybył do Krakowa z Przemyśl... amerykański Korman. Jutro p... porucznik armji włoskiej Gvelf... francuskich reprezentantów rozwi... śląskiej komisji międzysojuszni... nard i Marszal.

Przedstawicielstwo Wielkopolski.

Będą zarządzone wybory. — 42-ch posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisji konstytucyjnej omawiano sprawę przedstawicielstwa b. zaboru pruskiego.

Nie przesądzono na razie sprawy przedstawicieli Prus i Śląska, postanowiono natomiast przeprowadzić wybory na terytorjum W. Ks. Poznańskiego. Obszar ten ma być podzielony na 4 okręgi wyborcze, które razem mają wybrać 42 posłów, licząc jednego posła na 50 tysięcy ludności.

Wybory mają się odbyć na zasadzie obowiązującej ordynacji wyborczej sejmowej, dostosowanej do warunków miejscowych. Wybory mają się odbyć w najbliższej przyszłości.

Misja do Jugosławji, Turcji i Turkiestanu.

W celu ulżenia doli jeńców i uchodźców Polaków, niesienia im pomocy i organizowania ich powrotu do ojczyzny, Państwowy Urząd do Spraw powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników wysyła specjalną misję do Jugosławji, Serbji Turcji europejskiej i azjatyckiej, na Kaukaz i do Turkiestanu.

Misja składa się z 20 osób, w tem lekarzy, i dzieli się na trzy sekcje, z których jedna obejmie swą działalność wszystkie kraje związku jugosłowiańskiego druga wszystkie kraje dawnego państwa tureckiego, trzecia wreszcie północno-wschodni Kaukaz, Turkiestan i w miarę możności okręgi przylegające. Kierownikiem naczelnym misji jest p. Stanisław Strakacz.

Główne stacje działalności misji tworzyć będą miasta: Zagrzeb, Białogród, Konstantynopol, Jaffa, Batum, Tyflis i Taszkient. Prawie we wszystkich tych miastach działają polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, albo konsulaty, ale komunikacja z niemi jest wysoce utrudniona a normalna komunikacja pocztowa nie istnieje. Dla ulżenia doli osób zainteresowanych, członkowie misji zapiorą z sobą listy od krewnych i znajomych dla Polaków, znajdujących się jeszcze w krajach do których misja się udaje, względnie proszą o ślady osób zaginionych. Odpowiednie starania i poszukiwania będą wdrożone. W sprawach tych zgłaszać się można codzienie w godzinach biurowych do Państwowego Urzędu ul. Królewska 23 o ile możności jeszcze w bieżącym tygodniu.

Obalona pogłoska o wzięciu Odesy.

„Ilustr. Kur. Codz." donosi pod datą 24 marca:

Przez Kraków przejeżdżał wczoraj p. Maksymiljan Kański, b. oficer II brygady legjonów, obecnie kapitan armji gen. Żeligowskiego w Odesie, udając się do Warszawy. Według udzielonych nam informacji armja gen. Żeligowskiego w Odesie wynosi około 4 tysięcy ludzi doskonale zorganizowanych i wyekwipowanych.

W Odesie przebywają obecnie woj

polskie, francuskie, greckie i oddziały ochotnicze rosyjskie. Bezwarunkowo najlepiej przedstawiają się oddziały polskie. Są one najbardziej karne, najlepiej zorganizowane, to też Francuzi liczą się w ...ie tylko z tymi oddziałami. Podlega... rozkazom naczelnego ich wodza ...erthelota, przebywającego obecnie ...szcie.

... wypłacają im Francuzi, którzy ...atnich czasach opiekują się bardzo ...liwie temi formacjami i dostarczają im broni, amunicji i wszystkich środków technicznych. W armji tej służy wielu Galicjan, mianowicie b. legjonistów i b. żołnierzy austrjackich, zwłaszcza Lwowiaków.

Wszelkie wiadomości o zawładnięciu Odesą przez bolszewików są wyssane z ...

Listy warszawskie.

Warszawa, 25 marca.

... wysoce dla Warszawy znamienna ...sproporcja. Tak jest.

... brylantów i złotej napuszystonicowane, już wyblakłe nieco ...bok istotnie „burżujskich” futer ...się od zimna w kapeluszu, o twarzy inteligentnej żebraczka mająca stałą rezydencję obok świeżo otwartej księgarni Osolineum na Nowym Swiecie. Obok istotnej nędzy, panującej niemal we wszystkich sferach pracujących ale nie w znaczeniu socjalistycznem: a więc w sferze pracującej tak umysłowo jak fizycznie — bufonada paskarzy, siejących złotem na wszystkie strony.

Istotnie zagraża nam bardzo poważne przesilenie aprowizacyjne i ciężki przednówek. A tymczasem w restauracjach można dostać, czego dusza, a właściwie żołądek zapragnie. Mąkę sprowadzamy aż z Ameryki, a tymczasem w sklepach na wystawach widać i bułki i chleby w nieograniczonej mierze. Mięsa w bród. Cukier drogi, po 6 do 7 mk. za funt pozakartkowy, ludzie, zniewoleni do rachowania się z groszem często go sobie odmawiają—gdy tymczasem stoły cukierń i kawiarń wprost uginają się pod ciężarem najwybredniejszych ciast.

Dysproporcja w stosunkach żywnościowych jest rażąca. Takiej swobody niema nigdzie na Zachodzie. Tam jest i odpowiednia polityka cukrowa, i mięsna, i mączna. Bydła u nas wiele nie było, a my nieustannie bijemy wprost bez rachunku krowy. Cukrowniczy przemysł jest niewystarczający, a my urządzamy wprost bachanalje cukiernicze. Czy tego nie widzą rzesze głodnych i bezrobotnych?

Opowiadają, że gdy jakiś Amerykanin przyjechał do Warszawy i zaszedł do cukierni Ziemiańskiej, zobaczywszy sterty ciast i pączków, zdumiał się i telegrafował do ojczyzny:

— Przyślijcie coprędzej jaknajwięcej konserw, kasz, krup, mąki, jarzyn, bo Warszawa jest tak z artykułów spożywczych ogołocona, iż musi się żywić ciastkami.

Czy to fakt, czy tylko bon mot, w to nie wchodzę. Ale ironja słuszna...

Albo objaw dysproporcji z innej dziedziny. Jeszcze po wybuchu wojny Komitet Obywatelski m. Warszawy wobec zastoju gospodarczego i przemysłowego bezrobotnym zaczął wypłacać zapomogi. I one dotąd się utrzymały. Z tą różnicą, iż obecnie są one wypłacane przez ministerstwo ochrony pracy. I także z tą różnicą, że niedawno zapomogi zwiększono. Obecnie bezrobotny otrzymuje około 15 mk. dziennie zapomogi, gdy robotnik pracujący zarabia od 7 do 10 mk. przeciętnie. W ten sposób mimochodem stwarza się rzesze bezrobotnych i premjuje się lenistwo.

Zaprawdę miał rację poseł Nowicki, Poznańczyk, więc człowiek praktyczny, kiedy domagał się, aby rząd podjął rozmaite przedsiębiorstwa, chociażby one na razie były zupełnie bezużyteczne i choćby je miano w niedługim czasie zupełnie przerabiać; po to tylko, aby nie utrzymywać i nie przyzwyczajać do lenistwa. — Czy miał słuszność?

Albo inna dysproporcja. Wskutek drożyzny papieru — papier Myszkowski jest kilkakrotnie droższy od berlińskiego — i drożyzny robotnika bardzo poważne firmy, nie wyłączając skarbu państwa, zamówienia wycofują z Warszawy i odstępują je innym dzielnicom Polski, gdzie ta sama praca wypada 50% taniej. Jednym z powodów, dlaczego państwo złotych nie drukuje w Warszawie, lecz we Francji, to okoliczność (pomijając brak maszyn), że główna firma reprodukcyjna postawiła warunki o 60% wyższe, niż francuska loco Warszawa.

Ale w takich warunkach zecerzy miejscowi, zarabiający minimum 720 mk. miesięcznie, przy gazetach to minimum wynosi około 1,200 mk. zażądali zniesienia robót akordowych i podwyżki płac o 50% z przeniesieniem na pensje bez ograniczenia minimum wytwórczości. „Robotnik” tymi dniami doniósł, że w Rosji sowieckiej zaniechano prac na pensje, a przystąpiono z powrotem do systemu akordowego, a my sami w okresie budzenia się przemysłu zaczynamy go grzebać.

A może właśnie, kiedy nadchodzi najpilniejszy atak bolszewizmu na Polskę, może komu zależy, aby Polska nie posiadała gazet i druków, aby wskutek nadmiernie wysokich cen ograniczyć czytelnictwo, któż może zaprzeczyć, że poza kulisami całego sporu drukarskiego jaki komunistyczny inspirator nie zaciska rąk z radości?

Poza tem żyć w Warszawie można wygodnie i spokojnie i po burżujsku. Można mieszkać miesiącami w stolicy państwa, które prowadzi wojnę, i nikt o dokumenty tożsamości się nie zapyta. Można w okresie zupełnego braku mieszkań znaleźć je bardzo łatwo, o ile się kupi jednocześnie meble i za ostatnią tandetę zapłaci kilkanaście tysięcy marek. Można w okresie wyczerpania się materjałów bławatnych i wełnianych ubrać się znakomicie w najlepsze materjały angielskie. Można w okresie wojny, kiedy bracia i synowie walczą w obronie naszej egzystencji ich kosztem bawić się znakomicie na rautach na rzecz ginącego Lwowa albo odzieranego Wilna albo przynajmniej poflirtować przy zwrotce ulicznej „na rzecz żołnierza polskiego”. Można gdy ziemie białoruskie, odbijane obecnie przez nasze wojsko, witane na klęczkach przez ludność, która już dosyć ma bolszewickiego raju, gdy te ziemie giną z głodu, literalnie: giną z głodu, można tu łzy krokodyle nad nieszczęsnymi wylewać i organizować czerwone krzyże, pomocy, rauty, wenty, zabawy—i prezesować i sekretarzować i komitetować i — stać w gazecie!... A gdy już życie znuży, można pójść do teatru lub Filharmonji, aby się przekonać, że dawnej, rdzennie warszawskiej publiczności tam niema, bo nie ma ona za co się bawić, że tam na fotelach rozpierają się żydzi i paskarze, można też pójść do kabaretu albo do kubistów-poetów „pod Pikadorem”, aby się przekonać że tam na fotelach rozpierają się żydzi i paskarze...

Ależ, drodzy Czytelnicy, nie dziwcie się temu. To prosta konsekwencja. Serce Polski, polska Warszawa, rozwija się, ma już 46% żydów! I to obywateli kraju, co do Palestyny nie chcą iść, a co do wojska polskiego także nie chcą iść, ponieważ ich ojczyzną jest Judes. Polonja...

Dość już ironji chciałem Wam pisać o Warszawie, a tymczasem piszę Wam ciągle o resztkach Warszawki, tej Warszawki, która w swej lekkomyślności i w swej beztroskliwości takie wydaje szkicowane typy. To już morituri. Takie okopy św. Trójcy pomimo poparcia żydowsko-paskarskiego chwieją się. Zmieni je życie. Zasypie je Warszawa rozmachem budującego się Państwa.

A jak Warszawa wygląda—o tem kiedyindziej.

Ver.

Poseł Stanisław Grabski o sytuacji politycznej.

Poseł prof. Stanisław Grabski, prezes sejmowej komisji zagranicznej, w przygodnej rozmowie z sprawozdawcami sejmowymi wypowiedział szereg uwag o obecnej sytuacji politycznej w związku z wydarzeniami na Węgrzech.

Zdaniem prof. Grabskiego, wypadki na Węgrzech zmieniają w zasadniczy sposób rolę Polski, jako czynnika politycznego w Europie centralnej.

W przewrocie węgierskim dopiero stało się dostatecznie wyraźnem, że ludy, pobite w tej wojnie, przystępują do próby wznowienia wojny, w nadziei, że w płomieniach rewolucji bolszewickiej unicestwią zwycięstwo mocarst i ententy.

Z Rosji płomień rewolucji przerzucił się już poza Karpaty, a jest bardzo możliwe, że przez Austrję niemiecką dotrze do Rzeszy, aby tu dodać spartakusowcom siły do ostatecznego zwycięstwa.

Otoczona w ten sposób rewolucją Polska stanie przed wielkiem i doniosłem zadaniem i albo będzie tą arką Noego, która uratuje cywilizację Europy środkowej, albo będzie przez tę falę zalana. Z biernej więc, dotychczasowej roli, musi obecnie przystąpić do czynów. Musimy więc przedewszystkiem zrozumieć, że głębszy sens tych wypadków jest nowym, potężnym argumentem, przemawiającym za koniecznością sojuszu z ententą, a zwycięskie mocarstwa sprzymierzone muszą ze swej strony zrozumieć, jak dalece w ich interesie leży udzielenie nam tak wydatnej pomocy, abyśmy mieli dość sił do spełnienia tych zadań.

Ktoś z obecnych wspomniał, że znaczniejsze ustępstwa na rzecz lewicy mogłyby uniemożliwić wybuch bolszewizmu.

W odpowiedzi na to, prof. dr. Grabski przypomniał zasadnicze stanowisko swego Klubu, a więc Związku ludowo-narodowego.

— Jeśli się mówi o reformach, to ja i Klub mój mamy na myśli twórczą, ustawodawczą pracę, a nie targi z bolszewikami. Chcemy stworzyć silny i zdrowy organizm społeczny i pójdziemy na wszelkie reformy, które istotnie do tego zmierzają. Z tej drogi nie ustąpimy. Zaraz u progu działalności sejmowej daliśmy wyraźnie do zrozumienia wielkiej własności, że nie mamy zamiaru, bo nie mamy takiego interesu, aby ją kokietować, lecz z drugiej strony—nie uczynimy nic dla demagogji, gdyż każde ustępstwo czyni tego rodzaju zasadniczego przeciwnika, co bolszewizm, silniejszym.

Zasadniczo stoimy na tem stanowisku, że większość ziemi powinna przejść w ręce zamożnego chłopskiego stanu, a większość wytwórczości kraju — w ręce drobnego przedsiębiorcy, przyczem szerokie pole rozwoju chcielibyśmy otworzyć przed kooperatywami.

Przyszłość Rzeczypospolitej i jej siła mocarstwowa zależy od spoistości wewnętrznej polskiego organizmu społecznego. Organizm ten jest dziś chory. Istnieją w nim silnie zarysowane krańcowości. Mimo instytucji demokratycznych i haseł demokratycznych, Polska dzieli się ciągle jeszcze na „panów” i „lud”. Istotny postęp społeczny Polski wymaga nieodzownie, aby warstwą naczelną w Polsce stała się warstwa średnia, zdolna do jaknajsilniejszej ekspansji i gospodarczej i kulturalnej. To też nie ustaniemy w pracy, aby na tę drogę skierować od pierwszej chwili ewolucję społeczną Polski, aby ochronić ją przed nadmiernem rozdrobieniem gruntów w myśl haseł skrajnej demagogji, jak i przed zakusami konserwatywnemi wstrzymania jakiemś odczepnem reformy agrarnej. Nie dopuścimy, aby reforma rolna, która ma być zwrotnym punktem w naszym postępie społecznym, była rostrzygana z punktu widzenia tej czy innej klasy, albo też lichym kompromisem między reakcją a demagogją. Jedynie uprawniony punkt widzenia w sprawie — to punkt widzenia państwowy. Przypomnę tutaj słowa Staszica z „Ostatnich przestróg dla Polski”: „Nie uratuje Polskę konstytucja połamana”.

Mając tę dewizę przed oczyma, nie damy się też zepchnąć ani na prawicę ani na lewicę. Pamiętamy bowiem, że nie mamy do przeżycia jakiegoś jednego roku z wielu szarych lat pracy sejmowej, lecz w ciągu tego roku musimy stworzyć silne i pewne fundamenty państwa polskiego.

Z Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej tymczasowy przewodniczący, Remiszewski zwołuje na nadchodzący wtorek, dnia 1 kwietnia, w sali posiedzeń przy ul. Pańskiej 115.

Początek obrad o godz. 6 pp., porządek dzienny następujący:

1) Wybory prezydjum Rady Miejskiej: a) przewodniczącego, b) zastępców przewodniczącego i c) sekretarzy.

2) Komunikaty.

3) Wybory stałych komisji radzieckich: a) pojednawczo-wyborczej, b) regulaminowo-prawnej, c) skarbowej, d) spraw ogólnych i e) pracy.

Do Rady wchodzą na miejsce radnych którzy weszli do magistratu, nowi radni następujący: na miejsce Kaffankego — Roman Izdebski, na miejsce Klimaszewskiego — Wójciak Franciszek, na miejsce Wojewódzkiego—Fichna Bolesław na miejsce Otto Alfreda — Gross Fryderyk oraz na miejsce Aleksandra Russaka, który zrzekł się mandatu — Michał Jahrblum.

Co słychać nowego?

— Z Magistratu.

(x) Wczoraj objęli stanowiska prezydenta, wiceprezydentów magistratu pp. Rżewski, Wojewódzki i Fatersohn, świeżo powołanych przez Radę Miejską.

Wszelkich wyjaśnień przy przyjęciu gospodarki miejskiej udzielali referenci odnośnych wydziałów.

— Opieki szkolne.

(x) Zarząd koła postanowił wezwać energicznie panów opiekunów do przeprowadzenia niezwłocznie wyborów członków opieki z ramienia rodziców uczęszczających do szkół, ponieważ istnienie opieki przy szkole jest niezbędne.

— Znaczek na pierwszą ochronę.

(r) Komitet I Ochrony urządza dziś sprzedaż znaczka na korzyść kilkuset dzieci utrzymywanych w tejże ochronie. Nie wątpimy, że publiczność łódzka, która zawsze tak odczuwa wszelką dolę, przyjdzie i tym razem z pomocą biednej dziatwie, obdarzając chojnie kwestarzy.

Miasto zostało podzielone na VII dzielnic: I dzielnica ulica Sienkiewicza 31, objęła d-wa Mittelstaedtowa i d-wa Kolińska. II Srednia 21 — p. Halwiczowa i Hornowa. III róg Pańskiej i Podleśnej — pani Beckerowa i Szaniawska. VI Rokicińska 47 — p. Demsowa i Raekowa. V Piotrkowska 295 — pp. Przedpełska i Michaelisowa. VI Konstantynowska 11 — p. p. Koprowska i Szoslandowa. VII Piotrkowska 157 — Jezierska i Wojewódzka.

— Rezultat kwesty.

(r) W celu przyjścia z pomocą jeńcom i robotnikom powracającym do Kraju w większości wypadków prawie nago— Łódzkie Rady Opiekuńcze Okręgowa i Miejscowa podjęły myśl zajęcia się zbieraniem na rzecz tych nieszczęśliwych odzieży i bielizny i w tym celu na ogólnem posiedzeniu w d. 20 listopada 1918 r., zawiązał się Komitet Wykonawczy, który podjął się tej pracy.

Miasto zostało podzielone na 18-cie dzielnic.

Kwesta rozpoczęła się 9 grudnia i trwała przez cały tydzień.

Ogólny wynik był następujący:

Zebrano odzieży i bielizny, 11,247 sztuk — obuwia, 472 sztuki — kapeluszy i czapek, 428 sztuk—naczyń kuchennych, 9 sztuk — szpulek nici 15 sztuk — materjału 44 kawałki, 40½ łok. i 50 arsz. — artykułów spożywczych 25 ⅛ fun.

Niezależnie odzieży złożone zostały ofiary w pieniądzach w sumie 2683 mk. 90 fen. i 30 rb.

Po potrącaniu 965 mk. 50 fen. kosztów organizacji Kwesty pozostała suma została przekazana Komitetowi Rozdawnictwa Odzieży na koszty teperacji i administracji.

Po skończonej kweście został powołany specjalny Komitet, który zajął się rozdawnictwem odzieży, pozostając w kontakcie z Komisarjatem do Spraw Jeńców.

Rozdawnictwo odzieży obecnie jest już na ukończeniu.

Komitet Kwesty uważa za swój obowiązek złożenia serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia kwesty bądź swą pracą, bądź też ofiarami w naturze.

— W sprawie lokali szkół początkowych.

(x) Wobec niemożności uskutecznienia zamian nieodpowiednich lokali szkolnych całkowicie do dnia 1 lipca r. b. zamiana lokali szkół miejskich na bardziej odpowiadające celom szkolnictwa początkowego, prowadzona będzie nadal przez cały następny rok szkolny.

Jest nadzieja, iż pomimo trudności w wyszukaniu odpowiednich lokali i niemożliwych do zaakceptowania żądań właścicieli domów paląca tę sprawę będzie można do lata roku przyszłego pomyślnie załatwić.

— Straż kolejowa.

(x) Drugi inspektorat straży kolejowej biuro znajduje się na stacji Łódź-Fabryczna — został całkowicie skompletowany, a działalność swoją rozwinął w całej pełni.

Na czele oddziału stoi inspektor pan Jan Wołkowski, pomocnikiem jego jest p. Antoni Mackiewicz.

— Skonfiskowanie węgla.

(x) Drugi inspektorjat straży kolejowej skonfiskowała wczoraj na stacji Łódź fabryczna 2 wagony węgla, które nielegalnie wysłane z kopalń dąbrowieckich. Węgiel ten inspekcja straży kolejowej skierowała do elektrowni miejskiej. Będzie to zupełnie na czasie ze względu na odczuwany w elektrowni brak węgla, który wywołać może zawieszenie czynności.

Ogłoszenie.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dnia 25 stycznia r. b. za Nr. 2927 ptzewóz końmi artykułów pierwszej potrzeby ograniczeniom nie podlega za wyjątkiem; zboża i jego przetworów, cukru, nafty oraz mydła, na które to artykuły trzeba mieć odpowiednie zezwolenie.

W ruchu kolejowym wolno jest przewozić jako pakunek podręczny:

ziemniaków	do 40 kgl.
mącznych artykułów	„ 20 kgl.
mięsnych artykułów	„ 10 kgl.
jaj	„ 5 kop

na przewóz koleją większej ilości powyższych artykułów wydaje pozwolenie tylko Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie.

Inne artykuły ograniczeniom nie podlegają.

Wobec powyższego Urząd Aprowizacyjny na okręg Łódzki podaje do wiadomości, że z dniem opublikowania niniejszego żadnych przepustek wydawać się nie będzie.

Referent Aprowizacji
na Okręg Łódzki.

OGŁOSZENIE.

Wobec nagłego zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji unieważnia się niniejszym ogłoszenie Komitetu z dnia 28 b. m., podając jednocześnie do powszechnej wiadomości, że karta na chleb okresu 99-go uprawnia do nabycia:

3³/₄ funta pieczywa pszennego z mąki amerykańskiejna zasadzie odcinka mącznego jednofuntowego;

2¹/₂ funty mąki pszennej amerykańskiej na zasadzie odcinka mącznego 3-funtowego;

2 funty chleba żytniego na zasadzie dwóch odcinków 2-funtowych, po 1 funcie na każdy odcinek;

i 1 funta cukru na zasadzie odcinka cukrowego;

Odcinek półfuntowy chlebowy unieważnia się.

MAGISTRAT
Łódzki Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 29 marca 1919 r. 500—1

— Inspekcja policji.

(k) Do Łodzi przybył z ramienia min. spraw wewn. inspektor policji państwowej, 3 okręgu, p. Krzymuski, który przeprowadził inspekcję policji łódzkiej, miejskiej oraz powiatowej.

Dziś inspektor udaje się do Brzezin.

— Z Komisji poborowej.

Wczoraj przed komisją poborową m. Łodzi stanęło 312 popisowych. Z liczby tej 27 przeniesiono na inne roczniki (jako mylnie wciągniętych na podstawie meldunku rządców domu), 22 uznano za niezdatnych do wojska, 70 otrzymało odroczenie, 193 zakwalifikowano jako zdatnych.

Do rekrutów przemawiali ks, kapelan Olesiński oraz pastorzy Gundlach i Otto.

W poniedziałek ostatni dzień czynności komisji przeglądowej.

— Ściganie uchylających się od wojska.

(k) Komenda powiatowa uzupełnień zwróciła się do władz policyjnych z poleceniem poszukiwania i dostawienia przed Komisję przeglądową tych popisowych, którzy uchylili się od stawienia w czasie wyznaczonym.

Policja stosownie do tego już dostarcza popisowych do Komisji.

— Z Rady Miejskiej.

k Jak się dowiadujemy, przez odnośną frakcję wysuwana jest kandydatura ...ego Izdebskiego na stanowisko przewodniczącego Rady miejskiej.

— Z Urzędu walki z lichwą

(k) Komisja sądowa przy Urzędzie walki z lichwą i spekulacją skazała za uprawianie paska na papierosy N. Gesund...na na zapłacenie 1000 mk. grzywny, K. Franka za uprawianie paska na skórę i mąkę na 500 mk. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu oraz konfiskatę skóry i mąki, zaś za uprawianie paska węglowego ...ano J. Goldmana i M. Plamę po dwa ... mk. grzywny.

— Z Komisarjatu aprowizacyjnego

k Z dniem 28 marca otwarto biura Komisarjatu min. aprowizacji przy magi... Średnia 16, lewa oficyna. Komi... ...rócił się do ludności z wezwaniem ... komunikowano mu o wszelkich brakach i nadużyciach żywnościowych.

— Na żołnierza polskiego.

Na posiedzeniu Rady gminnej, w gm. Nowosolna postanowiono opodatkować się po 2 mk. od morgi. (x)

— Odłożony odczyt

Dowiadujemy się, iż ks. Oraczewski z powodu choroby w niedzielę do Łodzi nie przybędzi, skutkiem czego odczyt w dniu dzisiejszym zostaje odłożony. Bilety ważne na odczyt następny tj. na dzień 1 kwietnia, we wtorek.

— Listy do Ameryki

k Bezpłatne przesyłanie listów do Ameryki załatwia Oddział 6 Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie, Jasna 32, przyczem listy w sprawach handlowych, lub do krewnych muszą być otwarte i zaopatrzone w dokładny adres nadawcy i adresata, fotografje mogą być załączane. W Łodzi wskazówek w tej sprawie udziela miejscowa Rada Opiekuńcza, Piotrkowska 96.

— Ferje świąteczne.

(x) Ferje świąteczne z powodu świąt Wielkanocnych w szkołach miejskich rozpoczną się w dniu 12 kwietnia i trwać będą do dnia 27 tegoż miesiąca włącznie.

— Węgiel do Łodzi.

(x) W ciągu ostatnich dwóch dni nadeszło do Łodzi z kopalń dąbrowieckich 75 wagonów węgla brunatnego i 14 wagonów węgla kostkowego.

— Chcą wódki

k Zarząd gminy żydowskiej w Zgierzu prosi Komisarza ludowego na powiat łódzki o wskazanie, kto może dostarczyć dla gminy 20 wiader wódki pejsachówki na święta wielkanocne.

— Tanie kuchnie w Łodzi.

(k) Liczba tanich kuchni w Łodzi, czynnych obecnie pod egidą Komitetu tanich kuchni, wynosi obecnie 62, wydają one razem około 42.000 obiadów dziennie.

— Pokaz ogrodniczy.

(k) Jutro w niedzielę o godz. 3 pp. w parku Staszica przy ul. Dzielnej odbędzie się pokaz ogrodniczy roślin cieplarnianych, demonstrowany przez ogrodnika miejskiego, p. J. Modrzejewskiego.

— O usunięcie z Rady gminnej.

(x) Członkowie rady gminnej, gminy Brójce, Antoni Gładysz i Stanisław Wira zwrócili się do komisarza ludowego z prośbą o usunięcie z Rady Gminnej Jana Jędrzejczaka, utrzymującego karczmę w Woli Rakowej, opierając się na tem, że Jędrzejczak jako „prawomyślny" był na usługach władz rosyjskich, a następnie za czasów okupacji niemieckiej pozostawał w bliskich stosunkach z mężem zaufania władz niemieckich Eglerem.

Po zbadaniu sprawy, Komisarz ludowy wystąpił do wójta gminy Wola Rakowa z odezwą, w której zaznacza, że uważając udział Jana Jędrzejczaka w Radzie gminnej za niepożądany i szkodliwy, zwalnia go z tego stanowiska, tembardziej że dzięki zbyt zażyłym stosunkom z władzami rosyjskiemi a następnie niemieckiemi—Jędrzejczak nie zasłużył sobie na dobre imię w gminie.

— Przeniesiene domu żebraczego.

(k) Przytułek dla żebraków, pod egidą wydziału dobroczynności, przeniesiono z gmachów monopolu przy Rokicińskiej szosie na ul. Tramwajową pod nr. 15. W przytułku znajduje się w chwili obecnej 60 pensjonarzy.

— Ludność Zgierza

k W Zgierzu podług ostatniego spisu ludności znajduje się ludności 24,000, w tem 247 obcopoddanych.

— O areszt w Konstantynowie.

(x) Wobec zniszczenia aktów przez b. władze niemieckie, komisarz rządowy na obwód łódzki zwrócił się do wójta gminy Rszew o dostarczenie bliższych szczegółów dotyczących aresztu w Konstantynowie, mianowicie: 1) czy to jest areszt sądowy, czy też gminno-policyjny, oraz z jakich funduszów był utrzymywany do wybuchu wojny i 2) kiedy, przez kogo i na jaką ogólną sumę był sporządzony i zatwierdzony — rozkład funduszów, potrzebnych na utrzymanie aresztu,

— Z Tuszyna

k Na zebraniu gminnem w Tuszynie uchwalono wyasygnować na cele oświatowe 3000 mk., 500 mk. na tanie kuchnie i 300 na cele zdrowotności.

— Przyłapany paskarz papierosiany.

(k) Przy ul. Dzielnej pod nr. 26 przy dokonanej rewizji w mieszkaniu niejakiego Bleżyńskiego znaleziono wielkie ilości papierosów. Zdemaskowany paskarz usiłował przekupić urzędnika, prowadzącego rewizję, ofiarując mu pół tysiąca mk. łapówki, za co pociągnięto go do sądowej odpowiedzialności.

— Wykrycie kradzieży.

(x) Straż kolejowa wykryła kradzież skór chromowych wysłanych z Kalisza, jako bagaż.

Sprawców kradzieży aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Teatr Polski daje dziś po raz 11-ty barwną sztukę E. Rostanda „Orlę", która zdobyła zupełny sukces dzięki artystycznemu wykonaniu całego zespołu z pp.: Biegańskim, Rychłowskim i Tatarkiewiczem na czele, oraz niezwykle efektownej wystawie pomysłu p. B. Lechowskiego. Będzie to jednocześnie przedostatni występ ulubieńca łódzkiej publiczności p. W. Biegańskiego. Po południu o godz. 3 po cenach popularnych ukaże się arcy-zabawna komedja amerykańska B. Johnson Young „Mąż z loterji" z p. K. Tatarkiewiczem w roli tytułowej.

W poniedziałek, dnia 31 b. m. p. Wiktor Biegański żegna publiczność łódzką doskonałą kreacją w „Orlęciu" E. Rostanda.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 29 marca (PAT)

Front Galicyjski: Pod Lwowem słaby ogień artylerji i zwykła strzelanina wedet. Na południe od Dolinian walka artyleryjska. Nasze baterje ostrzeliwały folwark Zgodę i wieś Chodowisznię. Pod Magierowem i Wiszenką Małą przeszedł nieprzyjaciel wzmocniony posiłkami do przeciwataków. Próby przełamania naszego frontu udaremniono. Ukraińska artylerja ostrzeliwała Bełz.

Front wołyński: Szwoleżerzy pierwszego pułku pod dowództwem porucznika Skrzyńskiego dotarli w wywiadzie do Chinoczy, gdzie rozbili przednie straże ukraińskie i wzięli do niewoli kilkunastu jeńców.

Po kilkugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakował nieprzyjaciel nasz przyczółek na Stochodzie pod Baszówką. Jeden z kompanji ciechanowskiego pułku pod dowództwem porucznika Kucharskiego w brawurowym kontrataku wyparła nieprzyjaciela poza Pereszpę.

Pilot, kapitan Ma...ljonek, dokonał śmiałego wywiadu na Rożyszcze.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie poza drobnymi utarczkami spokój.

Wz. szefa sztabu generalnego
pułk. Haller.

Poznań, 29 marca (PAT)—Komunikat głównego dowództwa z dnia 29 marca:

Grupa północna. Wczoraj odparto nieprzyjaciela atakującego w sile 30 ludzi Opoczki, Tarkowo, Florentynowo, Dębionek, Władysławo i Ruda były wczoraj w ogniu ciężkiej artylerji, miotaczy min i kulomiotów. Straty jedynie wśród ludności cywilnej. O 9 wieczorem odparto nieprzyjaciela, atakującego w sile 130 ludzi Wrzeczy. Nieprzyjaciel cofając się, zostawił granaty ręczne i amunicję w naszych rękach. Na reszcie frontu słaba działalność patroli i odosobnione strzały armatnie oraz zwykły ogień karabinowy.

Grupa zachodnia: Na całym froncie ożywiona działalność lotników niemieckich, słaba działalność miotaczy min i zwykła strzelanina z karabinów i kulomiotów. Na odcinku Leszno pod Jerzycami odparto dwa ataki silnego patrolu niemieckiego. Pod Małym Krzyckiem ogień miotaczy min. Na reszcie frontu zwykła strzelanina.

Grupa południowa: Wczoraj odparto atak niemiecki na Zaorie Sowy. Posterunki nasze na szosie krotoszyńskiej były w ogniu nieprzyjacielskich kulomiotów, karabinów i granatów ręcznych. Zresztą zwykły ogień.

Szef sztabu.

Oświadczenie Focha.

Warszawa, 29 marca (tel. wł.).— „Kurjer Warszawski" w korespondencji z Paryża czytuje głos Focha na Radzie najwyższej: **„Zmusić Niemców do zrzeczenia się Gdańska i Zagłębia Śląskiego można tylko na froncie zachodnim** trzeba zająć Frankfurt, Düsseldorf i Essen. Jestto operacja niezmiernie prosta i moim zdaniem konieczna.

Powaga Rady najwyższej i misji sojuszniczej w Polsce nie pozwala na ponowne zorganizowanie rokowań z ludźmi złej woli.

Okupacja Węgier.

Wiedeń 29 marca. (tel. wł.).

Wojska francuskie rozpoczęły obsadzenie rozmaitych miejscowości w Sławenji i Chorwacji.

Dnia 27 Marca odbyła się konferencja między Fochem i Clemenceau. Wydano rozkazy przewozu wojsk do Węgier. Dowództwo objął generał Mangin.

Z Tryjestu i Rjeki idą nieustannie pociągi z wojskami koalicyjnemi. Flotylla monitorów na Dunaju, która dawniej należała do Austrji— ruszyła z Belgradu w kierunku północnym pod flagami ententy.

Do Rumunji wysłano wojska kolorowe z Afryki północnej.

Wojna węgiersko-serbska.

Wiedeń, 29 marca (PAT). — „Telegraphen Compagnie" donosi z Londynu: Reuter podaje, że rząd węgierski wypowiedział Serbji wojnę i otworzył granicę do Rosji. Jeżeli nie zajdą niespodziewane wydarzenia koalicja będzie w możności prędko uporać się z armją rządu węgierskiego, która w ostatnich miesiącach nie mogła liczyć więcej niż 60.000 żołnierzy.

Wiedeń, 29 marca (PAT). — „Telegraphen Compagnie" podaje z Paryża, że Serbja zwróciła się do koalicji o pomoc wojskową.

Telefon № 25.

Browar i fabryka octu GUSTAWA KEILICHA

Łódź, ul. Orla № 25.

Telefon № 25 już czynny.

Erz. 1882.

Mechaniczna fabryka wyrobów drzewnych

Augusta Zilkiego

jest po zupełnej renowacji znowu w ruchu. Przyjmuje drzewo do obróbki na maszynach, wyrabia skrzynki do przesyłki towarów oraz wykonywa roboty stolarskie budowlane, ciesielskie i meble. Na składzie są: porecze do schodów, dębowe klepki do podłóg, sodesy klozetowe, listwy podłogowe, drabiny malarskie, skrzynki do przechowania futer i t. p. 347—1

Łódź, ul. Juljusza № 32-38.

Maszyny i narzędzia rolnicze

najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych

A. Abramowicz, Łódź. ul. Główna 65.

Kino „POLONIA"

Konstantynowska № 16, w gmachu Teatru Wielkiego.

Dziś i dni następnych

Dzieci kapitana Granta

Przepiękny wzruszający dramat w 6 aktach.

Niebywała gra!

Wzruszające sceny!

Początek o godz. 5 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 4 po południu.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Abonament otwarty na 5-ty (ostatni) cykl wielkich koncertów symfonicznych.

Sala Koncertowa.

Poniedziałek, d. 31 marca 1919 r. o g. 8.15 wiecz.

XXV Koncert Abonamentowy

„Cztery pory roku"

Oratorjum Haydna w 4 cz.

Soliści

STELLA BIRNBAUM

T. ROLICZ-SARNA

BENEDYKT REMY

Zespolone chóry Tow. Śpiewaczego „HAZOMIR"

Dyrygent S. ZYLBERC.

Kobieta

do sprzątania potrzebna na stałe do fabryki cukierków H. Wróblewskiego, Wolborska № 33.

Dr. Feliks Skusiewicz

powrócił.

ul. Andrzeja № 13

Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano

---

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne

(specjalnie żołądka i kiszek)

Łódź, ul. Piotrkowska № 120

Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 9—2 i 4—8,

Panie 5—6.

Ogłoszenie.

Komitet Robót Publicznych w powiecie łaskim podaje do wiadomości publicznej, iż postanowił oddać przedsiębiorcom dostawę **kamienia i szabru** dla konserwacji dróg bitych w powiecie łaskim. W tym celu Komitet zaprasza chętnych podjęcia się tej dostawy, do złożenia swych ofert do dnia 5 kwietnia w biurze **Wydziału Powiatowego w Łasku.**

Do konkurencji stanąć mogą prócz przedsiębiorców prywatnych także gminy, oraz instytucje. Dostawa może być oddana całkowicie, lub na oddzielnych odcinkach szos.

Na zasadzie złożonych ofert, będzie ogłoszona licytacja in minus od sumy kosztorysowej.

Kosztorysy są do przejrzenia w biurze Wydziału Powiatowego w Łasku, w godzinach biurowych od 9 do 3-ej.

Niezależnie od ofert na dostawę kamienia i szabru będą przyjmowane oddzielne oferty na sam dowóz gotowego kamienia z magazynów do miejsca robót.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Łasku.

Łask, 18 marca 1919 r.

Szanownym Klijentom w Łodzi i okolicy mam zaszczyt zakomunikować, że moją mechaniczną farbiarnię dla luźnej wełny, bawełny, odpadków, szmat, przędzy, pończoch i prania polskiej wełny znów uruchomiłem

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr. 243,

J. R. MEISSNER.

Hotel p. f. Manteufla

wł. J. Petrykowski

Pierwszorzędna Polska Restauracja wydaje wykwintne obiady.

Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, uczty, zabawy i wesela.

Baczność!

Owoce wszelkie tylko wyborowe przyjmować będzie do komisowej sprzedaży

Skład Nasion L. Jasińskiego w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 10.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje A.H. Srebrenik w Łodzi, Piotrk. 34, II piętro front. Łokieć tow. wełn.

na Ubrania uczniows.	„ 30	„
na Męskie i skautows.	„ 35	„
na Dziecinne	„ 14	„
na Spodnie	„ 20	„
na Kamizelki sztuczki	„ 25	„
na Palta	„ 28	„
na Suknie i kostjumy	„ 15	„
na Bluzki wełniane	„ 8	„
Alpaga i cajgi dub.	„ 20	„
Szewioty	„ 17	„
Chustki	18	„

A. H. Srebrenik II piętro front.

Dobra okazja. Sklep spożywczy, punkt pierwszorzędny od 17 lat w jednych rękach do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Piotrkowska 56 restauracja. 476—2

Do sprzedania nowy oficerski płaszcz z rosyjskiego sukna. Wiadomość ul. Sienkiewicza № 95, A. Wende zastać do 10 r.

Lekcji korepetycji udziela w zakresie klas ośmiu student Wszechnicy Krakowskiej były nauczyciel szkół średnich Konstanty Löwenhoft Andrzeja 13 m. 9.

Młoda inteligentna panienka z praktyką sklepową poszukuje posady podobnej. Oferty w Adm. „Straży Polskiej" pod „Praktyka"

Młoda panna poszukuje posady gospodyni u samotnej osoby. Wiadomość ul. Widzewska 73, u p. Stażyńskich zastać od 5—7 w.

Mme Marie Wieszczka Radwańska 6 m. 5. Chiromancja, kabalistyka, grafologja podług paryskich okultystów. Konsultacje od 11 r. do 8 w. 478—3

Franciszek Manicki, zgubił paszport, wydany w Łodzi. 472—3

Zagubiono książeczkę członkowską wydaną z Robotniczego Stow. Spożywczego „Metalowiec" na imię Julji Marczuk zam. przy ul. Średniej 75. 475—1

Papier pergamentowy

Prawdziwy roślinny w najlepszym gatunku do pakowania masła i tłuszczów. Papiery pergaminowe białe i kolorowe. Papiery pakowe wszelkich gatunków poleca po cenach fabrycznych

Skład papieru S. ALTMANA w Łodzi, ul. Dzielna № 27 (dom własny). 481—2

Towarzystwo Akcyjne

Polskich Zakładów Elektrotechnicznych

„SIEMENS"

Łódź, Piotrkowska 96,

Posiada wzorowo urządzony warsztat elektro-mechaniczny i przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty, wchodzące w zakres elektromechaniki, jak również reperacje i przewijanie motorów i dynamomaszyn o napięciu do 6000 woltów.

Warsztat przyjmuje również do zasilania prądem (ładowania) akumulatory przenośne.

475—1

OKAZJA!

Od poniedziałku, dnia 17 marca i dni następnych rozpocznie się **wyprzedaż MEBLI** nowych i używanych solidnej roboty po cenach bardzo zniżonych. Wielki wybór: stołowych, sypialek, salonów, gabinetów; Łóżka metalowe niklowe; Wózki i welocypedy dziecięce; Wanny zwykłe i z piecami, Lodownie, Maszyny do szycia, gramofony, dywany, Linoleum, portjery pluszowe, chodnik dywanowy, Lampy naftowe.

Ruble i korony przyjmuje się.

Magazyn Mebli Wład. Romiszewskiego, Piotrkowska 116, I p.

Matki

dbające o zdrowotność ciała swoich dzieci używają tylko

Puder Bebe Szofmana.

Bez podpisu „Szofman" są naśladownictwa

Fabryka cukierków

Wąsowicz i Hentszel

Widzewska 104,

poleca w wyborowych gatunkach landryny, karmelki śmietankowe i różne owocowe cukierki.

Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 1—2 i 4—6.

Przejazd № 40 m. 7

(obok poczty).

Ekonom-pisarz

bezdzietny, w średn. wieku z dobrymi świadectwami **potrzebny w Kwietniu r. b.** do większego majątku w okolicach Łodzi na ordynarji Zgłoszenia do Biura Informacyjno-Handlowego A. Gersdorfa Łódź, Piotrkowska 84.

W MARCU

Każda kobieta, chcąca uniknąć piegów latem, używa **Krem „ORO"**

Redaktor naczelny: Józef Petrycki.

Wydawca. Wiktor Gajdziński